Nr. 19. Kraków, Sobota 18 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 897.134.

Redakcya: ul. Jagiellońska 12. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppeas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Sokalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Członkowie gabinetu Paderewskiego.

Z dawnego gabinetu p. Moraczewskiego pozostali na swych stanowiskach minister sprawiedliwości p. Leon Supiński, wiceminister wojny pułk. Wroczyński i minister aprowizacyi p. A. Minkiewicz, oraz min. robót publicznych p. J. Próchnik, który wszedł niedawno do rządu, jako przedstawiciel ludowców z odłamu Stapińskiego.

P. Stanisław Janicki, minister roln. i dóbr państwowych, sprawował już za poprzednich gabinetów urząd wiceministra rolnictwa, p. J. Eberhardt, kierownik min. komunikacyi, sprawował urząd wiceministra komunikacyi. P. Zenon Przesmycki (Miriam) min. kultury i sztuki, był w poprzednim gabinecie podsekretarzem stanu w min. kultury i sztuki.

Tekę ministra spraw wewnętrznych objął p. Stanisław Wojciechowski, znany szerokiemu ogółowi z pracy społecznej. P. Wojciechowski był jednym z twórców i kierowników P. P. S. do r. 1905, zajmując posterunki najbardziej wysunięte i niebezpieczne; przez długie lata musiał nielegalnie przebywać w kraju. W Wilnie był redaktorem »Robotnika«, tajnie wydawanego i z tych czasów datują jego bliskie, przyjacielskie stosunki osobiste z kom. Piłsudskim. Od r. 1905 poświęcił się p. Wojciechowski cały swój zapał i energię w organizowaniu ruchu współdzielczego w zakresie kooperatyw spożywczych.

Na zjeździe politycznym w Moskwie, który powołał do życia Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego, p. Wojciechowski, zdecydowany zwolennik sojuszu z koalicyą i tworzenia armii polskiej, wybrany był na przewodniczącego Rady.

Do gabinetu wchodzi dwóch Wielkopolan: dr Józef Englich, min. skarbu, który już był ministrem skarbu w gabinecie Świeżyńskiego, dyrektor największej polskiej instytucyi finansowej, Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, oraz dr Kazimierz Hącia, min. przemysłu i handlu, również znany działacz finansowy, dyrektor Banku handlowego w Poznaniu.

Ministrem zdrowia publicznego został dr T. Janiszewski, dawno już wymieniany jako kandydat na to stanowisko. P. Janiszewski znany jest w całej Polsce z działalności w zakresie hygieny publicznej, najprzód jako lekarz w Zakopanem, potem jako fizyk naczelny miejski w Krakowie.

Ministeryum poczt i telegrafów obejmuje p. Hubert Linde, b. naczelnik urzędu pocztowego w Tarnowie, ostatnio dyrektor Kasy oszczędności w Warszawie.

Zjazd trójdzielnicowy.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Po dwudniowych [illegible], trójdzielnicowy zjazd przedstawicieli 18 ugrupowań politycznych zakończył swoje prace. Zjazd uchwalił szereg rezolucyi, a oprócz tego zredagował odezwę do narodu polskiego wzywającą do jednomyślności do popierania rządu utworzonego przez Paderewskiego, do tworzenia armii, płacenia podatków i czynnego poparcia polskiej pożyczki państwowej. Po zakończeniu obrad obecni uczcili pamięć zmarłego przyjaciela Polski, pułk. House. Zjazd między innemi uchwalił rezolucyę, wyrażającą głęboką ufność, że państwa sprzymierzone naprawiając gwałt zadany Polsce i całej ludzkości przez zbrodniczy rozbiór jej organizmu narodowego, przywrócą naszej ojczyźnie pełnię niepodległości, zjednoczenie wszystkich jej ziem, wraz z własnem wybrzeżem morskiem i całem ujściem Wisły. Polska odrodzona i nieuszczuplona w swoich historycznych rozwojem wskazanych granicach, oparta o sprzymierzone państwa koalicyi, gotowa ponieść konieczne ofiary do odparcia najazdu bolszewickiego na kulturę ludzkości, stanie się ponownie przedmurzem cywilizacyi zachodu, przeciw idącym od wschodu prądom anarchii. — W drugiej rezolucyi wyrażona jest radość z powodu utworzenia nowego rządu z Paderewskim na czele i zaufanie do tego rządu. Zjazd wyraża przekonanie, że realizacya celów wytkniętych w programie nowego rządu wymaga niezwłocznego utworzenia silnej armii narodowej w drodze powszechnego poboru i utrwalenia finansów państwa przede wszystkiem z własnych narodowych zasobów.

Pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu rozpoczęło się wczoraj o godz. 8 wieczorem w obecności wszystkich ministrów. Obradom przewodniczył Paderewski, który wstępnem przemówieniem, wykazując rzeczywiste zadania nowego gabinetu, zagaił dyskusyę ogólną na temat programu pracy najbliższych dni. Obrady trwały do godz. 11 w nocy.

Prasa o nowym rządzie.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). »Gazeta Poranna« pisze o nowym rządzie: Mamy nowy rząd. Prezydentem jego, a co ważniejsza, ministrem spraw zagranicznych jest Paderewski, patron sprawy polskiej, uznany w koalicyi. Posiada on szczególny wpływ na czynniki decydujące w Waszyngtonie, co jest niezmiernie ważnem ze względów gospodarczych, gdyż jak wiadomo, Stany Zjednoczone są dzisiaj śpichlerzem wygłodzonej i zrujnowanej Europy.

Pożyczka państwowa płynie.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). »Robotnik« oraz inne pisma donoszą: W dniu wczorajszym zapanował w urzędzie pożyczek państwowych i skarbu ruch ożywiony. Zgłaszano się do urzędu telegraficznie, telefonicznie, osobiście i pisemnie celem dokonania deklaracyi na polską pożyczkę państwową. Między innemi Stanisław ks. Lubomirski zakupił za pół miliona rubli asygnat polskiej pożyczki państwowej, a następnie polecił bankowi przemysłowemu zakupić asygnat za sumę 300.000 rubli. Dalsze większe zamówienia oczekiwane są w ciągu dnia dzisiejszego. Dyrektor urzędu pożyczek państwowych i skarbu narodowego p. Karpowicz natychmiast przystąpił do uruchomienia całego aparatu przygotowawczego do akcyi, związanej z pożyczką państwową.

Misya włoska w Warszawie.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Wczoraj po południu przyjechała do Warszawy misya włoska wojskowo-sanitarna, z majorem Morellim i kapitanem Cerrettim na czele. Misyę oczekiwał na dworcu imieniem sztabu generalnego Franciszek Radziwiłł, oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych itd., a oprócz tego obecni byli na dworcu delegaci komitetu francuskiego niesienia pomocy jeńcom.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Wczoraj do teatru miejskiego przybyła grupa oficerów włoskich. Gościom urządzono owacyę. Po drugim akcie »Cyganeryi« odegrano hymn narodowy włoski i Marsyliankę. Jeden z oficerów włoskich w serdecznych słowach podziękował za powitanie.

Przedstawiciel Polski w Belgradzie.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT). Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że dnia 6 b. m. przed południem, przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Pruszyński wręczył listy uwierzytelniające ministrowi spraw zagranicznych w Belgradzie. Minister serbski wyraził radość, że Polska posiada już przedstawiciela w Belgradzie i oznajmił, że ma już kandydata na stanowisko dyplomatyczne w Polsce. Minister spraw zagranicznych rewizytował przedstawiciela polskiego i oświadczył w imieniu prezesa rady ministrów p. Protica, że pożądaną jest wzajemna notyfikacya telegraficzna między Polską a królestwem Serbii, Chorwacyi i Sławonii.

Komunikat [illegible] dowództwa [illegible]

Lwów, 18 stycznia (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 17 bm.:

Dziś Lwów był ostrzeliwany przez artyleryę nieprzyjacielską, przyczem kilka pocisków padło w stronę szpitali wyraźnie oznaczonych znakiem Czerwonego Krzyża. Nasza artylerya odpowiadała ogniem. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły dwie bomby na peryferyę miasta. Pod Gródkiem akcya piechoty. Pozatem sytuacya niezmieniona.

Śląska komisya likwidacyjna.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »Fremdenblatt« donosi z Hagi: Narodni Wybor dla Śląska postanowił, że komisya likwidacyjna śląskiego wydziału krajowego składać się ma z 4 Czechów, 2 Polaków i 2 Niemców. Przewodnictwo ma spoczywać w ręku czeskiem. »Fremdenblatt« wskazuje na zaborczość i zachłanność Czechów, stwierdzając przytem, że według statystyki austryackiej z roku 1910 mieszka na Śląsku 325.000 Niemców, 235.000 Polaków, tudzież 180.000 Czechów.

Odwrót ze Spiża i Orawy.

Nowotarska »Gazeta Podhalańska« z żalem stwierdza wycofanie wojsk polskich z ziemi spiskiej i orawskiej, pocieszając się nadzieją, że koalicya te rdzennie polskie ziemie nam przyzna.

»Obawiamy się jednak — pisze »Gaz. Podhalańska« — że w tym okresie przejściowym na braciach naszych góralskich spiskich i orawskich dotkliwie odbije się wkroczenie Czechów, ich bezwzględne rekwizycye i gwałtowne postępowanie z przeciwnikami. Obawiamy się o naszych ludzi po tamtej stronie granicy. Nie zaniedbamy niczego w czasie obrad kongresu pokojowego, aby w obronie południowych kresów stanęła wraz z polskimi góralami cała Rzeczpospolita Polska i aby wieść o naszych prawach do braci z za gór dotarła do obradujących nad losem i granicami polskiego narodu. Pokrzywdzenie nas przez oddanie obcym przeszło 100 tysięcznej ludności góralskiej byłoby — jak podnosi jeden z protestów, zarzewiem nieprzyjaźni i walki z sąsiadami. My tej walki nie chcemy. Niechże więc Słowacy i Czesi nam jej nie narzucają i w imię dobrych w przyszłości wzajemnych stosunków niech sami w obliczu kongresu ułatwią zakończenie granicznego sporu«.

Wybory do zgromadzenia narodowego

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina, że rząd niemiecki poczynił daleko idące zarządzenia wojskowe celem zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów do zgromadzenia narodowego.

Tępienie Spartakistów.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina: Ubiegłej nocy aresztowano pięciu Spartakowców, którzy próbowali uciec. Straż dała ognia i wszystkich pięciu zastrzeliła.

Wiedeń, 18 stycznia (PAT). »Nr. Fr. Presse« donosi, że główna komenda armii niemieckiej w Kassel będzie rozwiązaną a biura jej przeniesione do Berlina, gdzie w przyszłości istnieć będzie centrala obrony kraju jako oddział ministerstwa wojny. Naczelne kierownictwo armii przeniesione będzie z Berlina na wschód, gdzie Hindenburg obejmie dowództwo nad obroną granic i czuwać będzie nad przetransportowaniem do ojczyzny wojsk niemieckich, będących na wschodzie. Dla ochrony granic utworzone będą dwie formacye: jedna na północy w Królewcu, która obejmować będzie i Poznań, druga na południe we Wrocławiu, która obejmie także i Śląsk. Dalej donosi dziennik, że rozwiązanie głównej kwatery w Kassel przeprowadzone będzie bezpośrednio, albowiem demobilizacya wojska na zachodzie już jest ukończona.

Spartakiści rabują w Lipsku.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Lipska: Ubiegłej nocy wybuchły w Lipsku nader groźne rozruchy bolszewickie. — Przez całą noc strzelano na ulicach miasta. Bolszewicy popsuli wodociąg, skutkiem czego miasto jest bez wody. Grupa Spartakowców wtargnęła do pierwszorzędnej restauracyi i obrabowała wszystkich gości. Należy się liczyć z tem, że w najbliższych chwilach rozegrają się poważne wypadki. Wobec tego nie jest pewnem czy w Lipsku będą się mogły odbyć wybory do zgromadzenia narodowego.

Dalsze gwałty Spartakistów.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT). »N. W. Journal« donosi o wielkich niepokojach, wywołanych przez Spartakistów we Wrocławiu, oraz o wybuchu strajku generalnego w Lipsku. Tamtejsze dzienniki nie wychodzą. Spartakiści obsadzili redakcyę »Leipziger N. Nachrichten« i wymusili wydanie nadzwyczajnego wydania, w którem potępiają zabicie Liebknechta i Róży Luksemburg, co mogło stać się tylko za rządów Eberta i Scheidemanna. Po wydaniu tego pisma Spartakiści drukarnię zamknęli.

Strajk niezawisłych socyalistów nie udał się.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »Reichspost« donosi z Berlina: Proklamowany przez niezawisłych socyalistów strajk nie udał się.

Zamknięcie kolei miejskiej w Berlinie

Berlin, 18 stycznia. Ruch na tutejszej kolei miejskiej został wstrzymany, gdyż maszyny, znajdujące się w dobrym stanie, zostały wydane koalicyi, zaś naprawa maszyn uszkodzonych odbywa się bardzo opieszale.

Likwidacya Banku austro-węgier.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Belgradu: Czesko-słowacka republika zamianowała własnych komisarzy przy banku austro-węgierskim. Komisarze ci będą brali udział w posiedzeniach rady nadzorczej banku austro-węgierskiego, która zajmuje się likwidacyą banku. Wobec takiego stanowiska republiki czeskiej zamianował także rząd belgradzki komisarza dla banku austro-węgierskiego w osobie prezydenta senatu w Wiedniu Ploja.

Wstrzymanie ruchu kolejowego w Austryi.

Wiedeń, 18 stycznia. »Reichspost« donosi: Z powodu braku węgla zarządy kolei mają zamiar wstrzymać zupełnie ruch pociągów osobowych. Kolej wschodnia ma zaledwie kilka ton (sic!) węgla, zapasy kolei zachodniej wystarczą na jeden dzień, a kolej południowa miała węgiel wystarczający do godz. 6 wieczór dnia wczorajszego. Wezwano dyrekcyę kolei w Linzu o przysłanie węgla do Wiednia.

135 milionów na zwalczanie bezrobocia.

Wiedeń, 18 stycznia (B. K.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady stanu przyjęto sprawozdanie sekretarza stanu dla robót publicznych o kredycie 135 milionów na budowy publiczne w I. półroczu br., w celu zwalczania bezrobocia.

Komuniści w Wiedniu.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) Wczoraj zgłosili się w parlamencie u kanclerza Rennera przedstawiciele grupy komunistów wiedeńskich z dr Friedlenderem na czele. Komuniści ci żalili się na dokonywane rewizye w ich stowarzyszeniach i na konfiskowanie broszur. Dalej protestował dr Friedlender przeciw zamiarowi wydalenia z Wiednia niejakiego Wenderta, komunisty, którego władze zamierzają odszupasować do Galicyi.

Bolszewicy czescy.

Praga, 18 stycznia (Telef.) »Czeskie Słowo« pisze: Przedstawiciele bolszewizmu, powracający do kraju, są przeważnie osobnikami skompromitowanymi. Przedewszystkiem niejaki Hais występujący jako przywódca bolszewików, był karany za sprzeniewierzenie a także i osławiony Muna uciekł z Rosyi, popełniwszy sprzeniewierzenia. Sam Rużicka, znany komunista i bolszewik czeski, pisze w swym dzienniku, że powracających z Rosyi należy otoczyć baczną uwagą.

Ukraińcy na Węgrzech.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT). »Fremdenblatt« zamieszcza informacye ze źródła ruskiego ze Stanisławowa, że rząd republiki zachodnio-ukraińskiej wystosował do rządu węgierskiego notę, zawiadamiającą Węgry, iż Ukraińcy zajmą te części ukraińskie Węgier, gdzie ludność ukraińska wynosi 50 procent, aby zapobiedz obsadzeniu tych obszarów przez inne narody. Notę podpisali: Petruszewicz i Cegielski.

Przed konferencyą pokojową.

Frankfurt, 18 stycznia. (PAT). Z Paryża donoszą, że prezydent Poincare w niedzielę, o godzinie 3 po południu w sali przyjęć ministerstwa spraw zagranicznych otworzy oficyalnie konferencyę pokojową. W czasie uroczystego otwarcia wojska garnizonu paryskiego złożą honory wojskowe. Prezydent Poincaré, wygłosiwszy mowę, opuści salę obrad. Przewodniczyć obradom będzie Clemenceau.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Rotterdamu: »Manchester Guardian« donosi z Londynu: Poinformowane sfery sądzą, że Francya, Włochy i Japonia głosować będą za tajnością dyskusyi na konferencyi pokojowej. Anglia i Ameryka głosować będą za jawnością. Francya zamierza na konferencyi pokojowej forsować także i takie postulaty, co do których większość prasy francuskiej oświadczyła się przeciw. Również i Włosi żywią podobne zamiary.

Haga, 18 stycznia. (PAT). »Morning Post« donosi z Paryża, że państwa koalicyi do dnia 25 b. m. porozumią się co do głównych warunków pokojowych, które będą w tym terminie zakomunikowane mocarstwom centralnym.

Regulamin komisyi pokojowej.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) Telegraphen Compagnie donosi, że zdziwienie wywołała w Paryżu wiadomość, że wszystkie uchwały konferencyi pokojowej zapadać mają jednogłośnie. »Figaro« wyjaśnia tę okoliczność w sposób następujący: Nad każdym punktem przeprowadzone będą dwa głosowania. W pierwszem głosowaniu okaże się większość i mniejszość. W drugiem głosowaniu mniejszość z pierwszego głosowania będzie musiała tak głosować, jak w pierwszem głosowaniu głosowała większość.

Ustalenie warunków pokojowych do 25 stycznia

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Hagi, że konferencya pokojowa ustali do dnia 25 stycznia wszystkie warunki pokojowe tak, że mocarstwa centralne będą się mogły o nich po tym terminie szczegółowo dowiedzieć.

Sprawa Wilhelma II na konferencyi pokojowej

Rotterdam, 18 stycznia. (PAT). »Nieuwe Rott. Courant« donosi, że na początku konferencyi pokojowej będzie mowa o postawieniu przed sąd Wilhelma Hohenzollerna. Jeżeli wydział prawniczy konferencyi pokojowej dojdzie do przekonania, że Wilhelm ma być postawiony przed sąd, Holandya wyda go niezwłocznie. Gdyby już za inne przewinienia nie miano postawić Wilhelma przed trybunał, to jednak będzie musiał stanąć przed sądem za naruszenie neutralności Belgii.

Spalone miliony bolszewickie.

Sztokholm, 18 stycznia (Telef.) Poseł rosyjski w Sztokholmie spalił za 50 milionów rubli papierowych, a to z powodu wydania przez rząd szwedzki zakazu wywozu rubli papierowych. Przez poselstwo rosyjskie w Sztokholmie płynęły ruble rosyjskie na agitacyę bolszewicką w Niemczech.

Reakcya przeciw bolszewizmowi.

Berlin, 18 stycznia. Według wiarygodnych wiadomości z Petersburga, widoczne są tam objawy wielkiego przewrotu. Równocześnie z rozruchami, o których już doniosły telegramy, rozpoczął się wielki ruch strajkowy. Kolejom zagraża wstrzymanie ruchu. W wielkich fabrykach strajkują już robotnicy, a przywódcy bolszewików musieli ustąpić z tych fabryk.

Internowanie bolszewików w Szwajcaryi.

Zurych, 18 stycznia. Rząd szwajcarski urządził w Satawan w kantonie Wallis obóz dla internowanych bolszewików. Pierwszą grupę bolszewików już tam umieszczono.

Bolszewicy w Belgii.

Wiedeń, 18 stycznia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Hagi: Ruch bolszewicki w Belgii szerzy się w sposób zastraszający. Każdej chwili można się spodziewać zamachów bolszewickich. Bogaci ludzie wyjeżdżają z kraju.

Uwolnienie Willaime'a.

Lwów, 18 stycznia. P. Henryk Świerczewski kierownik francuskiej Agencyi konsularnej we Lwowie, otrzymał od bawiącego ponownie w naszem mieście kap. angielskiego Johnsona wiadomość, że wskutek jego interwencyi por. Willaime wraz z Belgijczykiem Hedonstem zostali uwolnieni przez Ukraińców. P. Johnson spotkał obu tych panów po ich uwolnieniu w Czerniowcach, skąd udali się w dalszą drogę. Ukraińcy mieli przeprosić p. Willaime'a za zatrzymanie go w drodze i prawdopodobnie też zwrócili mu zabrane papiery.

Z Przemyśla donoszą:

Dnia 16 b. m. przejeżdżał przez Przemyśl wojskowo-polityczny przedstawiciel Anglii pułk. Wade w towarzystwie oficera angielskiego Biedermana i dodanego dla tow. oficera p. W. — Goście zatrzymali się w drodze do Lwowa i zjedli objad w restauracyi kolejowej. Witała ich deputacya PRN i Rady miejskiej. Pułk. Wade odpowiedział, dziękując za przyjęcie, zapowiadając równocześnie o sympatyach Anglii dla Polski i wyrażając nadzieję, że nasze cierpienia zakończą się wkrótce.

W kwaterze grupy brygadyera Minkiewicza.

Pod powyższym tytułem pisze korespondent »Gazety Lwowskiej«:

Na ślepym torze pewnej stacyi kolejowej stoi kilka wagonów. Siatka drutów telefonicznych, straż, biegający ordynansi i ruch, który dokoła panuje, wskazują, że mały etap kolejowy, podrzędnej nie odgrywa roli. Wozy kolejowe — to kancelarya operacyjna, a zarazem mieszkanie brygadyera Minkiewicza i jego ścisłego sztabu.

Historya tej grupy krótka, niemniej jednak ciekawa i interesująca dla pierwszej fazy tworzenia się armii polskiej. Ochotnicy ziemi sanockiej byli zawiązkiem tej grupy. Organizując się samorzutnie, przeszli pod rozkazy podpułkownika Swobody i Bieleckiego, posuwając się w pierwszych dniach grudnia od Sanoka na wschód. Stosunkowo duże siły ukraińskie nie pozwoliły oddziałowi sanockiemu na przeprowadzenie większej akcyi zaczepnej.

Celem zorganizowania oddziałów i rozpoczęcia planowych ruchów, dnia 7 grudnia 1918 roku przybył do Sambora brygadyer Minkiewicz, a szefostwo sztabu operacyjnego objął młody doświadczony oficer, kapitan Jan Władysław Rozwadowski.

Gdy pewien oficer z otoczenia bryg. Minkiewicza miał go scharakteryzować i wydać opinię o jego dotychczasowej działalności, przytoczył tylko jeden fakt, który naprawdę należycie oświetla tak doświadczonego wodza, jakim jest Minkiewicz. Po pierwszym listopadzie, gdy Niemcy silnem wojskiem rządzili Warszawą, brygadyer Minkiewicz, mając zaledwie 850 ludzi, potrafił rozbroić 40.000-czną załogę miasta; obeszło się bez walki i krwi rozlewu. To dostatecznie charakteryzuje żelazną energię, odwagę, przytomność umysłu i osobistą odwagę bryg. Minkiewicza.

Objąwszy dowództwo, mając u swego boku szefa sztabu Jana Wład. Rozwadowskiego, rozpoczął prace organizacyjne. Warunki ku temu nie były pomyślne. Powiaty sanocki, liski i dobromilski zamieszkałe w znacznym procencie przez Rusinów, nie łatwe były do uspokojenia. W okolicy Komańczy i Wisłoka Wielkiego w kierunku na Łupków zauważono ruch bolszewicki. Ukraińcy otrzymywali broń i amunicyę od strony granicy Węgier. Zadaniem grupy było rozbrojenie wsie rozagitowane i podburzone do najwyższego stopnia. Brygadyer Minkiewicz powołał do życia straż ziemską, która dosyć rychło zaprowadziła porządek. Ludność ukraińska witała przyjaźnie i z oczekiwaniem nasze posterunki i załogi, gdyż znaczyło to uwolnienie jej od ciężarów służby wojskowej, do której komenda ukraińska pod ciężkiemi karami zmuszała.

Dnia 13 grudnia 1918 w nocy grupa Minkiewicza ruszyła naprzód. Oddziały, wówczas nieliczne, energicznem działaniem wspomagane pociągiem pancernym zajęły Krościenko, uderzyły na silne oddziały ukraińskie na linii Tarnawa—Starzawa i rozbiły je. Żołnierz nasz rwał się do walki, parł naprzód. Były jednak do pokonania duże przeszkody techniczne. Ukraińcy wysadzili most kolejowy na Lopuszance, nie można więc było posuwać za oddziałami taborów i amunicyi. Dzięki dzielności kolejarzy, zarówno urzędników, jakoteż personalu, w kilka dni most naprawiono. Atak nocny z dnia 20 grudnia przyniósł dalsze sukcesy. Formacya części batalionu sanockiego, prowadzona przez podpor. Świderskiego odrzuciła nieprzyjaciela od Starzawy. Dalsze działanie naszej artyleryi i pociągów pancernych zmusiło Ukraińców do wycofania się w popłochu z Chyrowa do Posady felsztyńskiej.

Grupa bryg. Minkiewicza działała cały czas samodzielnie, nie mając nawet łączności z grupą gen. Zielińskiego, operującą od Niżankowic. Łączność ta dopiero później została nawiązaną.

Zajęty przez nas Chyrów przedstawiał opłakany obraz zniszczenia i wandalizmu. Miasto było jakby wymarłe, dworzec kolejowy zniszczony, klasztor ostrzelany, 21 księży z zakładu OO. Jezuitów wywiezionych do Stanisławowa i Kołomyi. Ukraińcy cofnęli się w dwu kierunkach: na Posadę Felsztyńską i Starąsól, otaczając Chyrów półkolem. Komendantem grupy ukr. był oficer armii austr.-węg. podpułk. Kraus.

Brygadyer Minkiewicz w tym etapie swego pochodu naprzód kontynuował dalsze organizowanie sił. Zakres działania sięgał w trzech kierunkach: ściśle operacyjnym, organizowania oddziałów i administracyi zajętych terenów. Podnieść należy bohaterstwo i ofiarność oficerów i żołnierzy, biorących udział w walkach. Wyróżnił się major Jarmusiewicz z batalionu warszawskiego, podpor. Maczek, por. Wernic, podchorąży Pniewski i por. Wojtowicz, jako dowódca bateryi.

Skromna kwatera brygadyera Minkiewicza, umieszczona w zwyczajnych wozach kolejowych, na pozór nie świadczy, że jest sercem całej, dziś potężnej grupy operacyjnej. Ale krótkie choćby przypatrzenie się pracy, która tam wre, daje obraz ogromu tych zadań, jakie muszą być wykonane. Brygadyer Minkiewicz, oficerowie i żołnierze jego czuwają...

S. Zacharkiewicz.

Pogrzeb 13-tu poległych.

Z Inowrocławia donoszą do »Dziennika Poznańskiego«: W piątek, dina 10 b. m., odbył się pogrzeb 13 zwłok poległych bohaterów ziemi kujawskiej. O godzinie 2 po południu wyruszył kondukt żałobny ku cmentarzowi przy kościele Panny Maryi. Na czele pochodu postępował oddział żandarmeryi polowej, potem około 2.000 żołnierzy bez broni, dalej korporacye miejskie, chór, orkiestra wojskowa, dwie kompanie pułków kujawskich i polski korpus oficerski, a przed 4 wozami, na których wieziono trumny, szedł orszak 20 przeszło kapłanów z ks. prałatem Laubitzem na czele. Za trumnami postępowały rodziny poległych, a dalej około 10.000 ludności z miasta i okolicy. Sklepy wszelkie pozamykano. Latarnie, kirem przysłonięte, płonęły. W drodze orkiestra grała żałobne chorały. Pogrzebu takiego Inowrocław nie widział, ale też dzieje jego nie wspominają podobnie krwawych a bohaterskich walk. Na cmentarzu złożono trumny jeszcze raz przed wielką wspólną mogiłą. Z prowizorycznej ambony w gorących i szczerych słowach sławił męstwo poległych bohaterów ks. Wilkans. — W imieniu żołnierzy żegnał poległych towarzyszów porucznik Kwieciński. w imieniu miasta prezydent mecenas Radwański, w imieniu powiatowej rady ludowej i komisaryatu N. R. L. dr Krzymiński. Pienia żałobne wykonał chór kościelny pod batutą p. Surzyńskiego, oraz Tow. »Szarotka« pod batutą p. Męclewskiego.

Na pożegnanie oddział honorowy pułku kujawskiego dał poległym bohaterom trzykrotną salwę. Po odprawiniu ceremonij kościelnych umieszczono trumny w mogile wspólnej, na której wzniesie się pomnik.

W pogrzebie szedł również oddział jeńców francuskich, którzy brali udział w walkach inowrocławskich po stronie polskiej. Ustawili się oni tuż przy grobie ze swoim sztandarem francuskim, oddając honory poległym druhom Polakom. Ten wyraz braterstwa polsko-francuskiego rozrzewnił wszystkich uczestników pogrzebu.

Wiece żołnierzy polskich.

Jak donosi »Kuryer Poznański«, dnia 13 bm. w różnych dzielnicach Poznania odbyły się wiece dla żołnierzy Polaków.

Na placu Wilhelmowskim ustawiono w czterech rogach wozy, przystrojone w zieleń i barwne chorągiewki nasze, z których z wybiciem godziny dwunastej zabrzmiały słowa mówców pp.: posła Korfantego, A. Piotrowskiego, Grodzkiego, Andrzejowskiego, Koszutskiego, dra Rydlewskiego i Wizy. Pierwszy z mówców każdej grupy mówił o potrzebie stworzenia silnej armii polskiej w celu utrzymania ziemi naszych w rękach naszych i odparcia ataków wrogów nam ze wszech stron zagrażających, drugi mowca zaś przedstawiał kardynalne obowiązki i powinności żołnierza polskiego w dobie obecnej, gdzie chodzi o budowę zmartwychwstającej do nowego życia Polski.

Po ukończeniu mów zaintonowała orkiestra hymn narodowy: »Boże, coś Polskę«, któremu zawtórowały zebrane rzesze. Przebieg wieców był poważny, niczem niezakłócony i można mieć nadzieję, iż żołnierze nasi apel mówców wezmą sobie gorąco do serc i jak najliczniej podążą w tych dniach do biura komendy obchodu, ażoby się tam ochotnie i dobrowolnie zapisać do kadrów wojskowych.

Na placu Tumskim odbył się wiec dla dzielnic Chwaliszewa, Śródki, Ostrówka i Zawad. Przemawiali: ks. Bocian i p. Władysław Jasiak również na temat powyższy i gorąco przez uczestników oklaskiwany.

Dla Jeżyc ustawiono mównicę na Rynku jeżyckim, przystrojoną również zielenią i chorągwiami. Mowcami byli tutaj pp.: Kazimierz Krajna, Cegielka i Ruciński.

Rynek był przepełniony żołnierzami i publicznością. Mowy przyjęto z gorącym zapałem, który szczególnie wśród niewiast był wprost nieopisany. Dały się słyszeć głosy: »Jeżeli mężczyźni nie pójdą, wówczas my pójdziemy«.

KRONIKA.

Kraków, 18 stycznia.

GOŚCIE Z ZA OCEANU W KRAKOWIE. Bawią w naszem mieście: kapitan armii amerykańskiej Leon Czaja (Polak), podporucznik Familton, major Shelling i komendant marynarki angielskiej Rawlings. Z misyą tą przybył także z Ameryki nasz rodak p. Antoni Czarnecki, jako korespondent najpoczytniejszego w Chicago dziennika angielskiego, „Chicago Daily News". P. Antoni Czarnecki bawił już w Krakowie podczas wojny w latach 1915 i 1916 r. na podstawie swoich obserwacyj zamieścił w swoim dzienniku szereg zajmujących a dla spraw naszych narodowych korzystnych i sympatycznych artykułów. Nadto miał p. Czarnecki na ten-at stosunków w Polsce szereg wykładów w Chicago.

O PRZEDSTAWICIELSTWO KOBIET W RADZIE MIEJSKIEJ. Wczoraj przybyła do prezydenta miasta deputacya koła politycznego kobiet i polskiego Związku niewiast katolickich pod przewodnictwem p. Wodzickiej, z postulatem powołania kobiet do Rady miej. Prezydent odpowiedział, że sprawa natychmiastowego powołania kobiet do Rady natrafia na poważne przeszkody natury prawnej, albowiem obecny statut, którym się miasto rządzi, musiałby być zmieniony w formie dodatkowej ustawy, przez rząd centralny zatwierdzonej. Z natury rzeczy sprawa wywołałaby dłuższą zwłokę i odroczyłaby rzecz ważniejszą, tj. zmianę całego statutu wraz z miejską ordynacyą wyborczą, która w myśl uchwały komisyi statutowej ma być przeprowadzona do 8 miesięcy. Analogiczne żądanie jak już donosiliśmy przedłożyła prezydentowi deputacya kobiet zeszłej niedzieli, prowadzona przez p. Moraczewską.

WYWÓZ ŻYWNOŚCI Z KRAJU. Pomimo zakazów i rewizyj, pomimo najsurowszych rozporządzeń w tej materyi wywóz żywności z Galicyi nie ustaje. Przemytnictwo różnych artykułów spożywczych kwitnie i to nietylko drobnemi ilościami, ale i wielkiemi partyami, na podstawie jakichś sfałszowanych świadectw wywozowych i fałszywych frachtów. Niedawno np., jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, w Oświęcimiu zatrzymano wywożone do Prus 8 wagonów zboża, 2 wagony grochu, jeden wagon fasoli i jeden słoniny. Oprócz tego naturalnie idą paki, paczki, ręczne pakunki itd., wywożone przez różne indywidua to do Wiednia, to do Niemiec. Istnieje poprostu powszechna zmowa paskarzy i przemytników, którzy nie mogą się „odzwyczaić" od swych wielkich nieprawych zysków, na ogałacanie naszego kraju z żywności. Ze strony władz naszych i wszystkich powołanych czynników konieczne jest jaknajenergiczniejsze temu przeciwdziałanie.

NOWE WYROKI SĄDÓW DORAZNYCH. Dzisiaj na murach miasta rozlepiono nowe obwieszczenia z sądu krajowego karnego o trzech wyrokach śmierci za rabunek, wykonanych w trzy godziny po wyroku. Wydano je na trzech młodych ludzi w wieku 20—23 lat: Szymona Eichenbauma, Maksymiliana Koryczka i Piotra Włeszczyka, którzy na drodze z Chrzanowa do Gór Luszowskich dokonali napadu na dwoje włościan, jadących wozem i pod grozą rewolwerów zrabowali czterysta kilkadziesiąt koron. Tak się złożyło, że przy jednym z bandytów znaleziono oddartą połowę dziesięciokoronówki, której druga połowa została w kieszeni obrabowanego włościanina. Było to jedną z bardzo ważnych obciążających poszlak. Przed obwieszczeniami stoją wszędzie gromadki ludzi, żywo komentujących szczegóły napadu i wyrok.

W SPRAWIE PASZPORTÓW otrzymujemy pismo następujące: W Nrze 16 z dnia 17 bm. poczytnego pisma WPanów umieszczona została wzmianka, dotycząca zarządzeń Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w sprawie paszportów zagranicznych. Ponieważ wzmianka ta (w zakończeniu) pozostaje w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy, wskutek czego osoby, wyjeżdżające za granicę (poza obrębem dawnej monarchii austryacko-węgierskiej) mogą być narażone w podróży na trudności ze strony posterunków granicznych, proszę uprzejmie o umieszczenie w „Nowej Reformie" następującego sprostowania:

Niezależnie od ostatecznego ustalenia zarządzeń paszportowych, oraz ewentualnych zmian, mających na celu zniżenie opłaty i pewne ułatwienia techniczne przy uzyskaniu paszportów zagranicznych, ogłoszono przezemnie w imieniu ministerstwa przepisy obowiązują bezwzględnie wszystkie osoby wyjeżdżające poza obręb dawnej monarchii austryacko-węgierskiej, jak również cudzoziemców, o czem zostały zawiadomione rządy państw ościennych i poselstwa polskie zagranicą, jak również graniczne posterunki wojskowe polskie. Przepisy polskiej Komisyi Likwidacyjnej obowiązują tymczasowe jedynie w stosunku do podróży w obrębie dawnej monarchii austryacko-węgierskiej. — Przedstawiciel ministerstwa spraw zewnętrznych w Krakowie: Śleszyński.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK. We czwartek, dnia 23 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczór zebranie członków. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie delegacyi z udziału w zjeździe delegatów nauczycielskich w Warszawie. 2. Sprawy szkolne. 3. Sprawa dodatku drożyźnianego. 4. Dyskusya i wnioski — Wydział wzywa wszystkich członków do przybycia na zebranie.

LICYTACYA PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH (ubrania, bielizna, biżuterye) odbędzie się w magistracie w poniedziałek, dnia 20 stycznia br., oraz dni następnych o godzinie 9 rano w wydziale IIa, plac WW. Świętych 6 (dom Larischa, II piętro).

POSZUKIWANIE JEŃCÓW WŁOSKICH. Z Lublina telegrafują: Wczoraj popołudniu przybyła tutaj z Krakowa misya wojskowa włoska celem zebrania znajdujących się w okręgu lubelskim jeńców włoskich. Jeńców tych znaleziono zaledwie dwóch.

Z kraju.

WIADOMOŚCI Z ŻÓŁKWI. Od osób, przybyłych z Żółkwi, dowiaduje się „Kur. Lwowski", że Ukraińcy porozbijali polskie pomniki w mieście. Rozbito pomniki Sobieskiego, Żółkiewskiego i inne. Na dzień przed ucieczką z Żółkwi wywiezli Ukraińcy około 100 osób z inteligencyi, między innymi znanego literata Romana Zrębowicza i hrabiankę Dębińską, kuzynkę Szeptyckich.

W mieście ogólne oburzenie na ks. Bazylianów, którzy pozostawali w najściślejszych stosunkach z władzami ukrainskiemi i dawali się we znaki w pierwszym rzędzie OO. Dominikanom i duchowieństwu polskiemu.

Komendant miasta Żółkwi sotnyk Kosak zginął. Wojska ukraińskie pozostawiły tu bogate magazyny prowiantowe i amunicyjne.

Z polecenia komendy pol. ppor. Konrad Libicki zorganizował polskie władze cywilne. Wojskowość mianowała starostę powiatowego, komisarza powiatowego, utworzyła milicyę obywatelską, oraz restytuowano b. austr. miejscową żandarmeryę, która nie chciała podjąć swoich funkcyj pod rządami Ukraińców.

Publiczność polska witała wkraczające wojska polskie z rozrzewnieniem i braterską serdecznością. Żołnierzy i oficerów rozchwytywano po domach na posiłek. Wyszła także na powitanie i ludność żydowska.

Z NEKROLOGII BOHATERÓW LWOWSKICH. — Dzienniki lwowskie donoszą:

Trzynastoletni bohater, Antoni Petrykiewicz, uczeń drugiej klasy gimnazyalnej, bił się nie gorzej od starych, doświadczonych żołnierzy. Schwyciwszy karabin, nie wypuszczał go ze słabych jeszcze rąk, walcząc zawzięcie w obronie Lwowa na „Górze stracenia", z kolei w innych krwawych rozprawach z wrogiem dybiącym na nasze miasto. Ranny ciężko na Persenkówce, musiał pożegnać się z nieodstępnym swym towarzyszem: karabin dostał się w inne ręce, mały zaś bohater, po ciężkich zmaganiach się ze zbliżającą się do jego łóżka śmiercią, uległ jej mimo wszelkich zabiegów lekarskich, pragnących uratować to młode życie dla przyszłości.

Pogrzeb śp. Petrykiewicza odbył się dzisiaj z kaplicy na Politechnice.

Adam Tad. Sikociński, jednoroczny ochotnik plutonowy 2 kompanii 5 p. piechoty padł w walce na Pasiekach miejskich dnia 11 stycznia, trafiony w pierś kulą ukraińską. Dawny legionista Piłsudczyk, w ostatnich miesiącach przed listopadową inwazyą ukr. czynny w chyrowskiej P. O. W., stamtąd przybywa do Żurawicy, do formującego się 5 p. piechoty. Bierze czynny udział w walkach pod Przemyślem, a po odbiciu Lwowa we wszystkich znanych już i znakomitych akcyach swego pułku. Ginie, jak przystało żołnierzowi polskiemu, legioniście na posterunku.

Z HUMORYSTYKI WYBORCZEJ. „Gazeta Podhalańska" pisze: Kandydaturę Śmiłowskiego z Limanowej zgłoszono na stemplu, nadto po podpisach umieścił kandydat taki apel do komisyi wyborczej: „Zgłoszenie kandydatury mej osoby, postawione ze stronnictwa Katolicko-Ludowego, uznawanego zawsze przez wszystkie Wysokie Władze rządzące z powodu jego tolerancyi, mistyki i intelektualności na pierwszem miejscu przed odłamami Stronnictwa Ludowego Piasta i p. Stapińskiego, przyjmuję i pokornie proszę. Wysokie Prezydyum Głównej Komisyi Wyborczej raczy łaskawie uznanie tego pierwszeństwa wziąć pod swą Szacowną uwagę.

NAPAD BANDYCKI W PIOTRKOWIE. „Dzien. Nar." donosi: Do mieszkania p. Jana Gorczykowskiego, właściciela sklepu masarskiego wpadło onegdaj wieczorem 4 ludzi z rewolwerami w rękach, widocznie ucharakteryzowanych. Bandyci sterroryzowali obecnych w domu mieszkańców, którzy pod grozą rewolwerów musieli trzymać ręce do góry, zrabowali gotówkę w sumie 7000 rb. (ruble, marki i korony) oraz biżuteryę wartości około 1000 rb. i uciekli.

Ze Świata.

OJCIEC POŚWIĘCIŁ SYNA. „Głos ziemi chełmskiej" donosi o następującym fakcie. Podczas krwawych dni terroru bolszewickiego w powiecie Zasławskim na Wołyniu przy tropieniu jednej z band w Wierzbowcach pod Szepetówką zatrzymano jednego z członków bandy. Ojciec schwytanego chłopaka prosił o darowanie mu życia. Wówczas postawiono mu ultimatum: albo rozstrzelają syna albo spalą chatę. Chłop długo nie mógł się zdecydować, ale ostatecznie wybrał rozstrzelanie syna, co też i uczyniono.

REPUBLIKA ŁUŻYCKA. Z Berlina telegrafują: Jak donoszą dzienniki berlińskie, lada chwila ma nastąpić proklamowanie wolnego państwa Wendów pod nazwą Serbskwa. Ma ono ciągnąć się od Żegania na Śląsku przez Łużyce aż po Drezno.

JUGOSŁOWIAŃSKA RADA STANU będzie liczyła 812 delegatów.

PRZYWRÓCENIE DYNASTYI W LUKSEMBURGU. Z Luxemburga telegrafują: Wielka księżna Charlotta złożyła 15 bm. przysięgę na konstytucyę.

MILIONOWE STRATY Z POWODU ROZRUCHÓW W BERLINIE. Jak donoszą pisma berlińskie, zgłoszono w magistracie dotąd pretensyę na 6 milionów marek z powodu szkód, wynikłych podczas walk ze Spartakowcami.

OGÓLNE WZIĘCIE i OPINIA PUBLICZNA są najlepszą miarą wysokiej artystycznej wartości programu popularnego kinoteatru »Sztuki«, na który składają się obecnie: dramat »Zwyciężeni« z Henny Porten i komedya »Majer z Warszawy« z Lubiczem. 824

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 18 bm.: „Czaple pióro".

W niedzielę, 19 bm. popołudniu: „Betleem polskie"; wieczór „Czaple pióro".

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 18 bm. popoł.: „Damy i huzary"; wieczorem: „Lalka".

W niedzielę, 19 bm. popoł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Podjazd nieprzyjacielski".

ZMARLI. Józef Grabowski, inżynier Wydziału powiatowego, członek Rady miejskiej w Nowym Targu, dyrektor Spółki Podhale, zmarł 14 stycznia w 62 roku życia. Zmarły był znanym i szanowanym w szerokich kołach ludności.

Teodozyusz Wiewiórowski, b. urzędnik Banku i współpracownik Komitetu polskiego w Moskwie zmarł w Moskwie 25 marca 1917 r., przeżywszy lat 47.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z Drukarni Literackiej wie,Kraw keul. Jlov ogniaegks

Rządca drukarni L. K. Górski.